

Otwarcie Wiosennych Targów Lipskich



WIELKIEJ sali nowej Opery Lipskiej na stąpiło uroczyste otwarcie Wiosennych Targów Lipskich, które w odwołaniu od Jesiennych kładą główny akcent na wyrobę przemysłu ciężkiego i siad zwane są „technicznymi”. Jest to olbrzymia impreza handlowa, na której reprezentowani są wystawcy 30 krajów wschodu i zachodu, w tym także z obu państw niemieckich i Berlina zachodniego. Wystawcy powie dzieć, że hale targowe, stoliska i poszczególne pawilony zajmują powierzchnię aż 300 tys. m. kw. Blisko milion egzemplarzy zagranicznych fachowców i specjalistów, setki dziennikarzy — oto podany w wielkim skrócie obraz handlowej imprezy. NRD jest bez wątpienia Lipsk. Jednym z największych wystawców jest Polska, która już po raz 21-szy prezentuje swoje wyroby nad Złotą. Gości honorowymi Wiosennych Targów Lipskich są premier JÓZEF CYRANKIEWICZ i wicepremier ZSRR, który przy okazji pobytu w NRD odwiedził także Berlin. Na czele delegacji radzieckiej stoi pierwszy wicepremier ZSRR, szef delegacji — ANASTAZY I. MIKOJAN. Na zdjęciu: fragment polskiego pawilonu wystawowego w Lipsku. (CAF — Teleskop)

WŁADZA I TY WIĘCEJ TROSKI o budownictwo SZKOLNE!

„Kurier” u Kuratora dr Bolesława Sadaja

— Ustaria się opinia, że województwo nasze ma swoją specyficzną szkolną odrębność od innych regionów, czy tak?



— Wysoki procent młodzieży nie pozwala zapominać o potrzebach, którym nie możemy sprostać — odpowiada Kurator. — W innych rejonach kraju każda nowa szkoła polepsza sytuację. U nas — niestety — cała pieciolatka jest nastawiona na to, by nie pogarszać i tak już złego stanu. Potrzebujemy tylko Szczecina pochłoniętych wszystkie pieniądze przeznaczone dla całego województwa.

— Wynika z tego, że musimy budować szybko i oszczędnie. Tymczasem tajemnicza polityczna jest sprawa — nieterminowego wykonawstwa budowlanego. — Z dużym przedziobstwami na ogół nie ma kłopotów. Natomiast wykonawstwo terenowe jest poniżej krytyki. Na (Ciąg dalszy na str. 4)

Żywcem spłonęło siedmioro dzieci

NOWY JORK PAP. W mieście Niagara Falls położonym nad słynnym wodospadem, spłonęło żywcem siedmioro dzieci, z których najstarsze miało 6 lat. Dzieci pozostawione same w domu zaproszyły ogień.

JEDEN przeciwko TRZYSTU...

MOSKWA PAP. Ras dziecku aktywistę gwałtownie rewolucyjnego kursu rozpoczął niezwykły pojedynek na łamach dziennika „Moskowskiej Komsomolki”. Rozgrywa on mecz z 300 czytelnikami pisma. Wypowiadają się oni listownie na temat szóstego rocznicy śmierci Lenina. W tym samym czasie jury oblicza „głosy” i ustala, jaki wariant uzyskał największe zwolenników. Rozgrywa się równocześnie dwie partie. Dwa razy w tygodniu dziennik będzie publikował kolonie podległe, na raz zrobiono po jednym.

W Paryżu kołowrotek ambasadorów

PARYŻ PAP. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego Maurice Schumann oświadczył, że Paryż jest stolicą europejską, w której najcięższe zmiany są w dziedzinie politycznej. W ostatnim roku na 78 szefów misji dyplomatycznych akredytowanych w Paryżu zmieniło się 27, czyli więcej niż na trzech.

Nowy sekretarz do spraw propagandy w USA

WASZYNGTON PAP. Prezydent USA, Kennedy mianował w poniedziałek 42-letniego dziennikarza, Roberta Manninga nowym podsekretarzem stanu do spraw propagandy w amerykańskim departamencie stanu. Manning zajmie miejsce Rogera Tubby, który został niedawno mianowany stałym przedstawicielem USA przy ONZ i innych organizacjach międzynarodowych w Genewie.

Nominacja Manninga podlega jeszcze zatwierdzeniu przez Senat.

CENA 50 GR
WYD AB

KURIER

szczęciński

Wtorek 6. III. 62 r.
ROK XVIII Nr 54 (5474)

Port bliżej miasta! Przy bulwarze Vasco da Gama cumować będą statki handlowe

SZCZECIŃSKI URZĄD MORSKI PRZEZŁAŁ OSTATNIO MINISTERSTWU ŻEGLUGI UZPEŁNIENY PROJEKT OBUXDOWY BULWARU VASCO DA GAMA. NABRZEŻE ZOSTANIE PRZYSTOSOWANE DO CELOW EKSPLOATACJI NO-POSTOJOWYCH. NIE BĘDZIE JEDNAK WYPOSĄŻONE W ŻADNE URZĄDZENIA PRZEŁADUNKOWE.

Przewiduje się, że rejon nabrzeża od bytogo mostu Powiatowskiego do stacji CPN spełniać będzie rolę miejsca postojowego dla hydrobusów, wodolotów i jednostek sportowych. Natomiast na odcinku od stacji CPN do Dworca Żegluga Przybrzeżnej, cumować będą po obudowie nabrzeża, nie tylko jednostki biurowe, ale i statki handlowe. Eventualny wyładunek tych ostatnich prowadzony będzie jedynie przy użyciu stałkowych urządzeń przeładunkowych i samochodów.

Równocześnie istnieje konieczność poszerzenia linii nabrzeża w stronę wody przez utworzenie specjalnego przystanku sportowców na plaży. Wynikiem w ten sposób pasma nabrzeża na całej długości zwiększy się do 200 m. szerokości dochodzącej do 2 m. głębokości przy tzw. linii cumowniczej.

Koszt przedsięwzięcia finansowanego i umiarkowanie obecnej konstrukcji na brzoza lip, mała sieć kanałów i mała sieć kanałów przewidziane jest w 1963 r. Istnieje jednak możliwość, że termin ten zostanie przyspieszony. (dm)

Na warszłacie - USŁUGI Do 1965 r. 304 nowe zakłady

W MATERIAŁACH statystycznych wygląda to wcale imponująco: w 1961 r. usługi dla ludności świadczyło w Szczecinie 1758 punktów. W praktyce jednak jest znacznie gorzej, gdyż w liczbie tej znajdują się punkty, które: — produkują gotowe wyroby, — świadczą usługi dla gospodarstwa indywidualnego, — wykonują usługi dla przedsiębiorstw, a tylko w minimalnym stopniu dla ludności, — świadczą usługi wyłączone dla ludności.

ZEGARKI „Błonie” na polskich rubinach

KRAKÓW PAP. Znana dotychczas z produkcji białego metalu huta aluminium w Skawinie załaznie niedługo jako pierwszy w kraju producent drogiego kamienia — tzw. ko rubinów. Systemiczne rubiny i leucosafiry otrzymywać się tu będzie z tlenku glinu — surowca służącego normalnie do wytopu aluminium.

KORUNDY, których przez wytworzenie produkcje zamierzają uruchomić huta w Skawinie, znajda szerokie zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu m. in. w elektronice, gdzie spełniają ważną rolę tzw. półprzewodnikową, optyce, wytworzeniu aparatury naukowej i przyrządów pomiarowych. Kamyczki korundowe wykorzystane zostają również jako towarzyszą do polskich zegarków „Błonie”. (Dokończenie na str. 2)

Taka mała, a już...

CONIEDZIELNE spotkanie z piosenką w sali Kameralnej na Zamku ma już swoją własną publiczność. W licznych, atrakcyjnych konkursach organizowanych przez WDK i „KURIER” biorą udział młodzi i starzy, którym marzy się sława ireny Santor czy Jerzego Polomskiego.

NA ZDJĘCIU: najmłodsza „piosenkarka” Szczecina MIRA SONDO WICZ podczas próby z mikrofonem. Z przejęciem, chociaż nie bez tremy, zaśpiewała popularną „MEXICANĘ”. Na zdjęciu: rezolutna śpiewaczka w towarzyszeniu konferansjera — Włodzimierza Patuszynskiego. (a)

Foto W. Cieslakowa



Ponure średniowiecze za murami instytutu

„DOM I RODZINA” w nowoczesnym państwie

RZYM PAP. Koło Genul w miejscowości Murta Altre znajduje się prowadzony przez siostry zakonne „Instytut dla niezamężnych matek” pod wezwaniem Matki Boskiej z Leuca. Schronienie uzyskują tam przeważnie nieletnie matki, które pod opieką siostr mają opowiedzieć do równowagi psychicznej i moralnej, aby wciążyć się w normalne życie społeczeństwa.

TYMczasem siostry zakonne traktują swoje podopieczne jak przestępczy nie. Maty instytutu są grubo i dlatego niewiele informacji przenikało stamtąd na świat. Ostatnio jednak 8 dziewcząt uciekło z instytutu „DOM I RODZINA” i zgłosiło się do władz policyjnych, składając meldunek o zlym traktowaniu przez siostry, o zażalenie widywania rodzin i innych sprzecznych z REAKCJA siostr była bliska wściekłości.

Ok. 2 mln zł wydobyto... ze ścieków w Rzeszowie - dlaczego nie w Szczecinie?

RZESZÓW PAP. Okazuje się, iż ścieki kryją w sobie wiele milionów złotych. Dowodem tego jest wykorzystanie przez Zakład Tworzyw Sztucznych w Puszkowie odpadów ściekowych, z których zaczęto uzyskiwać cenne, dotychczas marnujące się bezużytecznie składniki, jak fenol i alkohol metylowy. Zespół inżynierów tych zakładów skonstruował specjalne aparaty filtracyjne oraz urządzenia „wzlepaczce” te cenne składniki chemiczne, a także opracował metodę ich ponownej przerobki.

W ten sposób Zakład Puszkowski uzyskał w ub. r. ok. 2 mln zł oszczędności oraz zlikwidował szkodliwe zanieczyszczenia ekologiczne rzek.

one oświadczenie, że uciekinierki są chore umysłowo i zażądały oddania ich do szpitala wariatów. Lekarze byli jednak innego zdania i stwierdzili, że dziewczęta są całkowicie zdrowe i w pełni świadome tego co mówią w urzędzie policyjnym. Po tym wszystkim uciekinierki oddały na powrót do instytutu.

ABY uwolnić się od „niebezpiecznych” wychowawek siostry przeniosły je do innych domów tego rodzaju. Niejaki A. S., ojciec jednej z dziewcząt, zaniepokojony wiadomościami, które zaczęły ukazywać się w prasie, postanowił odwiedzić córke. Siostry jednak nie pozwoliły na rozmowę, a kiedy w instytutzie zjawili się dziennikarze, odpowiedziano im, że córka A. S. została przeniesiona do innej miejscowości. Nie podano jednak do jakiej.

PRASA włoska głośno pyta: jakim prawem w nowoczesnym państwie dopuszczamy się do średniowiecznych praktyk?

OPOMIENIEK DLA EWY STRONA 3



No berlińskiej „ścianie śmierci”

W NAJBŁIŻSZYCH dniach z Warszawy do Berlina wyjeżdża trzyosobowa ekipa polskich kolarzy torowych. Tradycyjnie, jak co roku na drewnianym torze w berlińskiej Seelenbinderhale odbywać się będzie mityng najlepszych sprinterów z całej Europy. Tradycyjnie już zaproszeni zostali na ten mityng zawodnicy polscy, Zajączek, Bek i Wachek.

W czterechwcu POLSKA - USA w Chicago

DWUKROTNIE już jeżdżą w Warszawie lekkoatlety USA na oficjalnym meczu z Polską. Dotychczas jednak nie mogło dojść do meczu rewanżowego tych reprezentacji w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio zakończyły się pomysłami pertraktacji na ten temat. Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał potwierdzenie zaproszenia reprezentacji Polski za ocean. Mecz odbędzie się w Chicago w dniach 29 i 30 czerwca. Chicago wybrane na miejsce meczu ze względu na obrotowe skłupisko w tym mieście mieszkanków polskiego pochodzenia.

Zespół polski będzie drugą po Związku Radzieckim drużyną narodową, która rozegra oficjalne spotkanie lekkoatletyczne w USA.

Bramkostrzelne drużyny uprzywilejowane

UCHWAŁA ostatniego Walnego Zgromadzenia PZPN wprowadzona została zmiana w sposobie klasyfikacji drużyn w rozgrywkach o mistrzostwo. Obecnie nie stosunek bramek, lecz różnica bramek (w wypadku uzyskania jednakowej ilości punktów) decyduje o kolejności miejsc. Zmiana obowiązuje tylko w rozgrywkach I i II ligi oraz w rozgrywkach o Wiceliga II ligi.

Popostatle klasy III Wiceliga, klasy A, B i C muszą za kończyć jeżdżąc w klasach według dotychczasowej klasyfikacji.

WGID PZPN ustalił poza tym, że w wyniku uzyskana przez dwie pierwsze drużyny w grupie jednako wej ilości punktów, o pierwszeństwie w grupie decyduje wada bramek.

Po dobie, trzeci mecz będzie konieczny, jeżeli dwa ostatnie zespoły uzyskają jednakową liczbę punktów.

W sytuacji, kiedy trzy drużyny górnej, lub trzy z dolnej części tabeli uzyska ją jednakową liczbę punktów, wówczas będzie decy dowała różnica bramek.

GIMNASTYKA

W ZAWODACH gimnastycznych szkół podstawo wych o puchar Inspektora to Oświaty startowało 13 zespołów dziewcząt i 3 ze spoly chłopców. Dziewczeta zostały podzielone na dwie grupy, grupie za swanowanej wzięła szko la nr 5 przed 60. Indywidualnie Charkarska przed Tytkowska i Sotagowska. W grupie drugiej wygrała szkoła nr 60. Indywidualnie Czypka przed Walek i Pia tek.

Wśród chłopców najlep sza okazała się szkoła nr 63 przed 5 i 6. Indywidual nie zwyciężył Szymczak przed Kucharkiem i Lipińskim. (man)

KOLARZE polscy w jeżdżąc o kilka dni wcześniej by zapoznać się z torami przyzwoicie się nie spodziewanych dla nich warunków startów w zimie. Przed wyjazdem rozmawiamy ze Zbigniewem ZAJĄCZAKEM, który już w Berlinie startował niejednokrotnie. Dwa razy zdobył już Wielką Nagrodę Berlina przy zwanąwa najlepšímu sprinterowi tego Omnium.

— Czy jest jakaś zasa dnicza różnica między jazdą na torze krytym w Berlinie a na torze zwykłym?

— Wspólne jest to, że i tutaj i tam trzeba krecić, a jeżeli się chce wygrać, trzeba dobrze krecić. Różnice w technice są jednak zasadnicze. Tor kryty ma bardzo stronne, ostre wirazje. Przy dużej szybkości jeździ tam jak na czynnicy, a jeżeli się chce wygrać, to trzeba mieć wyjątkowo dużą siłę i wytrzymałość. Wymaga to dużego oprowadzenia i umiejętności jazdy. Nade wszystko jeździ tam jak w warunkach. Zawodnicy niemieccy jeżdżą tam już od kilku tygodni, nie więc dziwnego, że zaskakują nas czę sto wynikami.

— Czy start w zimie nie wytraca z siły normalnego toku treningowego?

— Gdybyśmy się nastawiali tylko na ten start, trzeba by przysięgnąć uzyskać formy. Ja jednak traktuję udział w zawodach berlińskich jako sprawdzian aktualnie potrzebnej formy. Na tę wysokość liczę dopiero w połowie sezonu. Dodatkowa trudność polega na tym, że my trzej jacy całą zimę na wolnym powietrzu „dławiemy” się w cieplarnianych warunkach w ha li. No, ale tego nie da się zmienić.

Z zaproszenia korzystamy zawsze chętnie, gdyż udział w mityngu pozwala poznać możliwości późniejszych przeciwników i jest dla nas również sprawdzianem.

— Proszę pana trenera kolarskiego ośrodka olimpijskiego i sekcji Ogólna. Co będą robić zawodnicy pod pańską nieobecność?

— Będą regularnie trenować według wzorów opracowanych dla każdego z nich indywidualnie. Nie chciałbym w wcześniej przesądzać sprawy, wydaje mi się jednak, że w tym sezonie powinniśmy zrobić „generałną rozprawę” z przeciwnikami. W ogro ku treningu w tej chwili wielu zawodników, którzy powinni zająć wszystkie czelowe miejsca w kategorii juniorów. W

Jest w czym wybierać:

KWIĄTEK UPOMIENEK NIESPODZIANKA dla miłej ERY

POWSZECHNA MOBILIZACJA mężczyzn trwa. Mężczyźni już poją, że potrzebne uświetnienia życzeń symbolicznymi kwiatami już pisaliśmy. Dziś, w myśl obietnicy, postaramy się podpowiedzieć panom mniej pomyslowym, jaki praktyczny podarek mogliby wręczyć pani wesołego serca. Należy odwrócić skiepy w zależności od upodobań wybranki.

ERIE - STRONISIS - rażony kupi korale. Należy nie jest ich za dużo, ale kupi kilka „płaskich” i innych. Sporo efektownych ciekawych biżuterii sprzedawanych w „Galerii - Elmine”. Zanim STRZEŻALSKA, ewa strojnica czeka nie na cien kie perłowniki, piękne chusteczki do widzi

lismy takie w Domu Odzieżowym przy Al. Niepodległości. EWĄ - DOKŁADNIEK - pewno usłyszy się wyroba ni z ceramiki, tak pięknie dekorującym meble. Szukaj w sklepach „Cepeli”.

EWĘ - GOSPOSTĘ skon taktuje dobrotę z dziedzi ny gospodarstwa domowe go. Na pewno znajdziecie orzeł odpowiedniego w ru myw sklepie PMS obok baka „Jutra”.

DLA EWY - BIBLIOPIL NI - tylko książka, podobnie jak dla EWY - HA ZARZĄDZAJĄC - los losu ni pieniężny, wypełniony kupon „Toto - Lotka” czy „GEMMA”.

JEŚLI jeszcze brany sposób uczczenia święta miłej sercu Ewy. NIESPODZIAN KA. Wynaga mniej pie kności i chętności po rękę paczki. Zdobądźcie sobie, przygotowując święte jęj nojności - wybrańście sobie w obrotach drogiej isoty? Albo długoterminowe zobowiązania pomocy w obrotach w przyszłości, niedzielnym mięciu garbów, praniu pieluch, posta nowaniu szczytności z przedzielnymi popudłami w „konferencji” albo zwrotów w postaci znaw saka niedobra „kolacja”.

Niepodziękować może być młodość. Co najmniej tyle, ile rodzisz czynności w pełna codziennie kobie ta. (ak)

Lokatorzy mają prawo do sezonu

Lokatorzy mają prawo do sezonu. Musi to jednak nastąpić nie później niż w ciągu 15 dni od chwili otrzymania wiadomości o ograniczeniu powierzchni w przeciętym razie kandydata wakacyjne kwaterek. Termin jeżdżąc możliwość odwołania. Prawo do do datkowej powierzchni ma chętny na grunty, są me, naukowcy oraz członkowie związków twórczych. (b)

Budowa dwóch szkół tysiąclecia - zagrożona

W PLANIE inwestycyjnym Wojewódzkiego Komitetu SPBS założono m. in. budowę dwóch wielkich szkół z internatami: orolno kaszalskiej w Pyrzycach - koszt 13,5 mln zł i ziemost budowlanych w Kamieniu - 23 mln zł. Roboty przy pierwszej miały być wyko nane w cyklu skróconym, i zakończone do września przyszłego. Wobec trud ności w Kamieniu ma być oddana w lipcu 1965 r. Ponieważ resort oświaty w ub. roku nie wykorzy stał w pełni limitu inwestycyjnego, na ogólna su me 18 mln zł, w tym 8,5 mln zł ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół - roz poczecie robót w Pyrzy czech i Kamieniu jest po ważnie zagrożona. Kurator siało starań aby na rok bieżący wprowadzić Pyrzycki i Kamień do planu wykonawczego. Niestety będzie to jedynie możliwe, poprzez skrócenie z planu innych szkół. (b)

TELEWIZJA

PROGRAM SZCZECIŃSKI
17.50 - „Dziś!”, program dnia, 18.25 - „O studentach - o lekcjach”, 18.55 - recital fortepianowy Alberta Cateva (USA), 19.30 - dziennik TV, 20.00 - „Wspomnienia”, „Koncert”, 20.10 - film pol. - od lat 12 „Droga na zachód”, 21.35 - DOBRANOC.
Program berliński
18.30 - rozmaitości, 19.50 - w dworku dla dzieci od lat 6, 17.45 - widokowo dla młodzieży „To jest ładna mo dę”, 18.15 - „Nowoczesna Wa nika”, 18.45 - tydzień wiadomości telewizyjnych, 18.45 - pod zrownienia telewizyjnie dzieci ce, 19 - Przeważni w Lipsku”, 19.40 - prognoza po gody, 19.45 - kronika, prze ząd w wyraż, 20 - wiadomości z okazji 60 rocznicy urodzin „Hansa Hochmann, 21.15 - „Magazyn operetkowy nr 27”.
Program berliński
18.30 - rozmaitości, 19.50 - w dworku dla dzieci od lat 6, 17.45 - widokowo dla młodzieży „To jest ładna mo dę”, 18.15 - „Nowoczesna Wa nika”, 18.45 - tydzień wiadomości telewizyjnych, 18.45 - pod zrownienia telewizyjnie dzieci ce, 19 - Przeważni w Lipsku”, 19.40 - prognoza po gody, 19.45 - kronika, prze ząd w wyraż, 20 - wiadomości z okazji 60 rocznicy urodzin „Hansa Hochmann, 21.15 - „Magazyn operetkowy nr 27”.

KINA

KOSMOS - „Afrkańska kró lowa” g. 9, 11.15, 13.30, 16. 18.30, 21 - ang. - od lat 12 (wtorek i śro da).
DELFIN - „Pokój przycho dza cemu na świat” g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 - radz. - od lat 12 (wtorek i śro da).
BALTUK - „Romeo i Julia” g. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.30 - ang. - od lat 16 (wtorek i śro da).
POLONIA - „Burza nad sie pem” g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21 - fr.-jag.-wł, - od lat 16 - pa noramiczny (wtorek i śro da).
PIONIER - „Dzielnica zabu ka” g. 10, „Na tropie U-202” g. 17.45, 19.45, 21.45 - w. - od lat 17 - „Matka Joanna od Aniołów” g. 18.30, 20.45 - polski - od lat 16 (wtorek i śro da).
MUZA (Pomorzany) - „Fajem nica zytura” g. 17.30, 19.30 - węg. - od lat 16.

PROMIEŃ - „Wojna i pokój” g. 15.30, 18.30 - USA - od lat 12 (II część).
MARS - „Noc nad Pa cyfikiem” g. 16, 19.30 - USA - od lat 12 - panoramyczny.
MARS - „Nofelisy” g. 16.30, 18.30, 20.30 - franc. - od lat 14 (I część).
ECHO (Kraków) - „Martwe dusze” g. 18, 20 - radz. - od lat 18.
PALA - „Film bez tytułu” g. 19, 21 - NRF - od lat 16.
PALAC MŁODZIEŻY filmy pop-naukowe g. 17, 19, 21 - NRF - „W czepku urodzin” g. 17, 19 - NRF - od lat 16.
MAMA (Zielonow) - „Zuran na i chłopców” g. 15, 20 - pol. - od lat 16.
MAMA (Tanowo) - „Meza lians” g. 19 - węg. - od lat 12.

STYLOWE (Huta Szczecin) - „Najmniejszy buntownik” g. 17.30, 19.30 - USA - od lat 9.
ZŁOTY (Stołeczn) - „Czy sie niebo” g. 15.30, 18.30, 20.30 - radz. - od lat 16 - doda tek na XX-lecie PPR - „Mia ta czas”.
SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Sanson” g. 17.30, 19.30 - pol. - od lat 14 - panoramyczny.
PRZYJAZN (Dąbie) - „Książ z Myszki” g. 17, 19 - franc. - od lat 16.
HUTNIK (Stołeczn) - „Kobie drogi” g. 17, 19 - bułg. - od lat 16.
BAJKA (Police) - „Paryski Wiozoga” g. 17, 19 - franc. - od lat 16.
I MAJ (Zydowce) - „Pięć lu sek” g. 17, 19 - NRD - od lat 16.

MARZENIE (Wielgowo) - „Czekajcie na listy” g. 18 - radz. - od lat 12.
REPERTUAR KIN - na podsta wie informacji WPK.

POTOPLASZKON Wod. Pol. 36 - Współczesna Moskwa - godz. 10 - 21.

KLUBY

18 MUZ - pl. Żołnierza 2 - „Siedzi” g. 9.
NOT - Woj. Pol. 67 - „Siedzi” g. 19.
GARNIZONOWY - Warty nika 5 - wykład mgr Gro wackiego „Powstanie chro wackiego” i filmy g. 17.
PTK - pl. Lotników - ze branie Klubu Wysockiego i prelekcja „Topografia” - ma sowy Most Blum.

TPPR - Woj. Pol. 66 - fil my „Meczłanki” g. 18, 20.
ŁACZNOŚCI - Tworcowa 20 - „Siedzi” g. 19.

WYSTAWY

MUZEUM - Staromysłiska 27 - malarstwo polskie, średnio wieczna sztuka pomorska, re zansowa, stroje i książki zez czeńskich g. 10-16.
WALY CHROBREGO 4 - ar tobiologia, przyroda, wystawy morskie g. 10-16.
ZAMEK - wystawa malar stwa Z. Szumana g. 10-15.

SZPIITALI

KLINIKA CHR. DZIECIEJC E - Unii Lubelskiej i KLINIKA CHR. - Unii Lu belskiej.
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA - 6w. Wojcie chowska, przyr. 10-7 rano.
PORADNIA INTERNISTYCZ NA - Woj. Pol. 72 - g. 18-22.

APTEKI

Nr 8 - Naruszewicza 11 - tel. 462-26.
Nr 33 - plac Grunwaldzki 42 - tel. 345-51.

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołd Pruskiego 8; redakcja: Kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. (wczelnie) 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 430-21; kierownik działu 430-21; dział maszyn 425-35; dział łączności z czytelnikami 430-21; biuro Ogłoszeń 344-14; redakcja poranna po g. 6 378-51;dalekopis 425-14. PRENUMERATA: zamówienie na prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Ubezpieczalniaka i Kaski „RUCH” w Szczecinie - konto PKO Nr K 131-7016 oraz wszystkie Urzędy P. c. owe i liston że. Szczecińskie Zakłady Graficzne S-5

WIECEJ PROSKO O BUDOWNICTWO SZKOLNE

(Dokończenie ze str. 1)

planowane 20 nowych obiektów w roku 1961, niewątpliwie nie oddały 2 szkół. Środki przyznawane na budownictwo szkolne są za niskie w stosunku do potrzeb, ale trudno dobrać się o ich zwiększenie skoro plan o takim nie jest wykonywany.

— Jak to przedstawia się Liebów! —

— Na rok 1961 przewidziano limit w wysokości 14,5 mln zł. Przeobliczono natomiast tylko 88,8 procent przyznanych sum. Skłaniamy 16 mln zł. Co więcej, w planem przewidziano jest jeszcze więcej. Zamiast 146 izb wybudowano 112, a więc około 75 procent.

— Z jakością wykonawstwa również nie jest najlepiej. Świadczą o tym choćby konieczność stemplowania stropów w nowych szkołach. Wynikałoby z tego, że Kuratorium zbyt rzadko ingeruje w trakcie budowy.

— Usterki są dla nas nieustanną zmart. Wyliczenie ich zajęłoby mnóstwo czasu. Wezmę więc jeden wycinkowy przykład. Gdybyśmy chcieli usunąć istniejące zagrzebienie szkół, trzeba byłoby natychmiast przeznaczyć na to 2,8 mln zł. Nieprawidłowo wykonane izolacje i instalacje wodne w nowych szkołach ciągle zwiększają ilość budynków, którym za parę lat grozi również zagrzebienie. Nadaje się Kuratorium jest rzeczywiście minimalny, ale przecież my jesteśmy głównie powołani do spraw szkolnictwa. Mo-

im zdaniem należałoby winę za brak realizacji inwestycji powierzyć, jakimi są DBOR.

— Jak wynika z podsumowania roku 1961 koszty realizacji jest znacznie wyższy niż przewidywały koszty. To jest przecież jakiś niernormalny objaw.

— Kuratorium ma tylko ogólne rozważanie do tytułu sumarycznych wydatków danego roku. Analizę kosztów poszczególne szkoły posiadają tylko DBOR-y.

— Jak to, Kuratorium, gospodarstwo limitów w tak minimalny wpływ na budownictwo szkolne i nie zna kosztów poszczególnych obiektów? To jakiś paradoks!

— Zgodnie z zarządzeniem dwóch ministrów Oświaty i Gospodarki Komunalnej z roku 1960, zakres obowiązków DBOR-ów i Kuratorium jest wyraźnie rozdzielony. Wszelkie sprawy związane z załatwianiem dokumentacji prawnej i kosztowej oraz nadzorem nad przebiegiem i jakością budowy należą do DBOR-ów. Również DBOR-y prowadzą ocenę i analizę kosztów. Są uprawnieni do badania składek i ekwiwalentów, ale jak dotąd, niestety, tego nie robią.

— Znać nie bardzo rozumiemy. DBOR-y nie chcą składać gospodarstwu relacji z wydatkowania jego

pleniędzy? Czy wobec tego Kuratorium próbuje skłonić DBOR-y do wypełniania tego obowiązku?

— Owszem, monitorujemy, piszemy gdzie, się tylko da, ale niestety, jesteśmy bezradni. Nasze wpływy ograniczają się do ustalania sieci szkół i ophiowaniach, ażeby oraz projekty pod względem funkcji budynków. Nie jesteśmy w stanie izolować szczególnych kontroli nad całością tego budownictwa szkolnego.

W naszym dziale inwestycji jest pięciu pracowników, w tym jedna siła kancelaryjna i z pracowników zajmujących się tylko wyposażeniem szkół. Podczas gdy buduje się lub remontuje około 100 obiektów rocznie.

PRZEPRASZAMY, że ostatnie słowa rezerwy dla siebie. Przedstawiony jednak w naszym rozmowie obraz budownictwa szkolnego zmusza nas do wypowiedzenia swojego zdania. Uważamy, że sytuacja jest zła, tym gorzej, że jak wspomnieli Kurator — budowa nowych obiektów w Szczecińskim nie zmierza do zmniejszenia zagęszczenia w szkołach.

Gospodarka w zakresie inwestycji szkolnych pozostawia wiele do życzenia. DBOR-y nie mogą rościć sobie pretencji do wyłączenia w tym zakresie. Ktoś przecież musi kontrolować budownictwo szkolne, zarządzać w tym zakresie kosztami jak też jakości i terminowości. Kto to będzie robił — Kuratorium czy może nowo powstały przez Prez. WRN — Zarząd DBOR-ów — trudno powiedzieć. Faktem jest jednak, należy możliwie szybko ustanowić kontrole nad przebiegiem i jakością budownictwa szkolnego. (B)



BAL POD KACZKĄ

KARNAWALOWY Bal Prasy ma już w Szczecinie swoją tradycję. I tym razem impreza wyprzedziła „na medal”. Podobaly się dekoracje, bawili karykatury i satyryczne, pełne humoru porzekadła. Przy dziewczęch doskonałej orkiestry Jazowej bawiono się ochoczo do białego rana. Symboliczna kaczka dziennikarstwa (czyż, a jażek) „wstąpiła” p. Danuta WALAS - KOBYLIŃSKA, popularna szczecińska „ZABA”, jedna kobieta - oficer naszej Marynarki Handlowej. Nagrodę otrzymała za twista, w którym partnerował jej mgr Mirosław KUBAŁSKI z Polskiego Klubu Tancecznego, uczeń samego mistrza WIECZYŚCIEGO z Krakowa. (A)

Foto — Wanda CIESLAKOWA

Malowniczy ślub w Dąbiu

Przy daniu tym wstąpił w świątek małżeńskich. Pani Krystyna jest córką oficera z jednostki wojskowej, a młody małżonek jest również oficerem tej jednostki.



Przy dziewczęch orkiestry państwo młodzi przeszli spacerem ulicą rozrym przez oficerów.

Novo zastubionym małżonkom życzymy wielu lat szczęśliwego pożycia. (H)



„WRZOS” sięga do kieszeni. — Robi to nieco gwałtownie rzucając przy tym szybkie spojrzenie w kierunku nieznanego. — Jeśli z „Abstrakcją” — musi gorzko — to się szarpnie. Przechodzi się, że sięgam po broń. — Siedzący obok człowieka nie okazuje jednak żadnego zaniepokojenia. „Wrzos” wyciąga pudełko cygar, bierze z niego jedną i wkłada sobie do ust.

— Przepraszam, ma pan ogień — zwraca się po niemiecku do sąsiada, podsuwając mu jednocześnie pudełko z papierosami. — Proszę, może pan też zapali.

— Dziękuję — nieznaną bierze cygarę i sięga po zapalnik. Po chwili rzuca niby mimochodem. — Gorące jest tapczyno lato. — „Wrzos” na chwilę chwytając wezwierzenie, ale oddechowo nie odpowiada. — Tak, ale z tych chmur spada ożywczy deszcz.

— Szczęściem wszyscy w domu — mówi nieznanym przypalając papierosa.

Tak i właśnie siostrieczek przyjechał — dorzucił „Wrzos” i głęboko zaciąga się papierosem. Usadawia się wygodnie i mówi półgłosem już po polsku: — Miałem stracha. Nigdy bym pana nie rozszyfrował, inżynierze...

— Jestem tu woźnica, w miejscowej jednostce Luftwaffe. Stąd ten ubiór — również półgłosem odpowiada inż. Furman. — Jako oczekującemu tutaj w tej chwili pana obserwować. Dobrze, że pan przyjechał. Myślę, że moje obserwacje mogą się już na coś przydać.

— A zatem słucham. Wyjeżdżam najbliższymi pociągami. — Rozmowa Obaj mężczyźni zachowują się jakby prowadzili zwykłą zdawkową rozmowę. O, taka sobie wymiana zdań o pogodzie i o niczym.

— Nasza intendatura — mówi inż. Furman — zaopatrzyła wszystkie okoliczne zgromadzenia wojsk lotniczych. Często przewożą towar na Wyspę Uznam. U ujścia rzeki Peene, nad Baltykiem znajduje się „Luftofferversuchstalt”. Przeprowadzane są tam doświadczenia z nową bronią powietrzną. Na duże odległości wyrzucane są torpedy podobne do okretowych. Pościgi waga około 1 tony. Wyposażone są w skrzydła. Montaż ich odbywa się na miejscu.

— Dziękuję, wiadomość przyjmuję. — „Wrzos” sięga po leżący na kolanach tygmok i pozornie zgłębia się w czytaniu. — Czy ma pan jeszcze coś do przekazania...

Na rzeczniku inż. Furman rzucił papierosa. Poniżej jakby koncentrując na tej czynności całą uwagę, patrzył go butem w ziemię. Jednocześnie spod oka bacznie lustruje teren. — A

więc życze powodzenia — rzuci szepcąc. Po czym wstaje i nie oglądając się na swego współtowarzysza odchodzi ciężkim krokiem utrudzonym pracą fizyczną człowieka.

— „Wrzos” zszokowany w „Adlerze” siedzi jeszcze z kwadrans. Następnie wraca do miasta. Po drodze wstępuje jeszcze do restauracji na obiad. Z ulga stwierdza, że nie jest przez nikogo obserwowany. Wieczornym pociągiem wraca do Bydgoszczy. Polecona misja została spełniona.

W BYDGOSZCZY „Wrzos” oczekuje ciekawą wiadomość. „Tragarz-Sek” kontaktuje go z młodym podoficerem Austriakiem służącym w armii niemieckiej. Przyjechał na trzdzienny urlop w odwiedziny do swojej rodziny. Spotkanie jest korzystne. Austriak nie kryje się specjalnie ze swoimi antyfaszystowskimi poglądami. Okazuje się przytem, że był niedawno w bież doświadczeń Luftwaffe w Penemünde. Posiadane wie-

Na cichym ironie (3)

„UNDERWAFFE” rozszyfrowana

domości „Wrzos” uzupełniamy informacjami, że wzniesienie torped zbudowane są ze stalowych szyn. Wyrzut pocisku następuje przy pomocy energii elektrycznej. Kierowany jest falami elektromagnetycznymi ze stacji znajdującej się na ziemi. Paliwo stanowi nadciężny wodór (woda utleniona) i tlen skroplony. Doświadczenia prowadzone są z pociskami rakietowymi dwóch typów zaszyfrowanych pod kryptonimami V i V.

Ta rozmowa zamyka wielotygodniową akcję. Zmudne gromadzenie materiałów i nawiązanie kontaktów, wiązanie cieniutkich nici wywiadowczej siatki przynosi rezultaty. „Wrzos” wydaje dyspozycje ściągające ludzi do macierzystej bazy w Bydgoszczy. Jednocześnie młody antyfaszysta, austriacki podoficer zostaje zaprzysiężony jako członek grupy wywiadowczej. Wrzeszcz nad Baltyk, już jako żołnierz wielkiej armii

antyhitlerowskiej na wszystkich frontach świata walczącej z ludobójczym faszyzmem. Najbliższe jego zadanie zmontować siatkę wśród żołnierzy jednostek Luftwaffe w rejonie Szczecina.

SPORZĄDZONY przez „Wrzosa” szczegółowy raport o wynikach akcji przewozi w parowozie kurier organizacji ps. „Zajac”, pracując jako pomocnik maszynisty w pociągu kursującym na trasie Bydgoszcz — Warszawa.

Po ostatecznym opracowaniu, zaszyfrowany meldunek dociera, drogą radiową do Londynu. Płk Duncan Sandys (nawiasem mówiąc, obecnie szef Churchilla) otrzymuje urzędnie z rąk polskiego wywiadu upragnioną wiadomość, o której zdobył przez wiele lat bezskutecznie zabiegając specjalnie z Secret Service.

PRZEDŁOŻONY raport wywiad angielski przy początkowo sceptycyzmie. Wyłane samoloty rozpoznawcze potwierdziły jednak wiarygodność dostarczonych informacji. Zdzjęcia dokonane przez sierżanta — pilota Peck z samolotu rozpoznawczego, ukazujące na bardzo dużych wysokościach, ukazywały nawet wyraźnie rakietę leżącą na wyrzutniach. Wszelkie wątpliwości zostały rozwiane. A jednak...

Propozycja Wydziału M-5 dokonania natychmiastowego nalotu dywanowego spotkała się z rezerwą ze strony niektórych osobistości z ówczesnych kół rządowych Londynu. A prof. Lindemann, jeden z najbliższych współpracowników Churchilla wprost nawet określił ją jako „historyczną rakietową”. Płk Duncan Sandys i p. Jones musieli dolożyć wielu starań, by urzędnie zapadła ostateczna decyzja...

„BYŁO kilkanaście minut po pierwszej w nocy — wspomina dziś na łamach „Welt am Sonntag” dowódca bazy doświadczeń w Penemünde Max Wachtel (po wojnie dyrektor portu lotniczego w Hamburgu) — gdy spadły pierwsze bomby dwunaj. Przecięli one cały teren doświadczeń odrodku na dwie części. W Trassenheide poleżyły szeroka rzeka płynącego fosforu, która uniemożliwiła nie tylko przejazd straży pożarnej mieszczącej się w Zimmowitz, lecz także przebieg szosy kognokolowej!”

Tę noc z 16 na 17 sierpnia polna flota powietrzna pod dowództwem komendanta płk. Sear by, która startowała z Wysp Brytyjskich w ciągu 104 minut zrzuciła na Penemünde 2.000 bomb.

KONIEC
TADEUSZ SŁAWEK

Z kroniki obyczajów

PO ROZWODZIE...

W MAŁYM mieszkanku wisł na ścianie fotografia. Przedstawiała młodą parę. Ona uprzedziła nie w ułonie (to już niemożliwe), ale z bukietem białych kahlui w ręce. On w ciemnym garniturze, biały gors, pod szyją muszka. To słubne zdjęcie Felicy i Antoniego K. Małe, skromnie udekorowane mieszkanie jest wspólnym dorobkiem ich kilkuletniego pożycia.

Doś niatunio poznać w zaniedbanej i zgorzkniałej kobiecie Felicy ze zdjęcia na ścianie. Malżonków łączą już tylko wspólne mieszkanie — dzieli orzeczenie sądu o rozwodzie. Żadne z nich nie ma zamiaru zrezygnować ze wspólnego mieszkania na korzyść drugiego.

— Mieszkanie jest moje — tłumaczy Felicia. — To przecież ja zatrudniłam dziecko. Jemu jako najmłodszemu łatwiej będzie zacząć nowe życie.

— Ale ja jestem głównym lokatorem — nie ustępuje Antoni K. — (to ja pracowałem na wszystkich Zrešta, żenie się, gdzie mam wprowadzić żonę?)

— Znam mi życie i jeszcze chce zniszczyć materiał — z goryczą mówi Felicia.

— Zniszczyć potwierdza jej były mąż. — Oczywiście, że zniszczy, jeżeli się nie wyprowadzi. PO pewnym czasie Antoni K. rzeczywiście wprowadził do swego pokoju „młodego” żonę. W drugim pokoju natomiast zamieszkała Felicia z dzieckiem. Oba pokoje miały osobne wejścia, korytarz był jednak wspólny i tam to miały miejsce rozprzeczki pomiędzy lokatorami mieszkania. Echa starć dawno już przedostały się poza cztery ściany. Byli małżonkowie udekorowali ściany do kwaterunku, proszą, błagają, grożą:

— Rozgłosie nas! Dajcie osobne mieszkanie, bo gdzieś do tragedii.

POROZWODOWE spory o mieszkanie nabrawły wagi zagadnienia społecznego i spowodowały zajęcie stanowiska przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Zgodnie z zarządzeniem z 1960 r. obydwoje małżonkowie mają rozwodzić zamieszkać w jednokomorowe mieszkanie. Zgodnie z tym do wspólnie dotychczas zamieszkiwanego mieszkania. Jeżeli zwracają się do władz lokalowych o „rozszczepienie”, to wniosek ich powinien być rozpatrywany w normalnym trybie. A tryb normalny oznacza czekanie, nieraz całymi miesiącami. W takich warunkach nie trudno o tragedie. Latwiej tym bardziej, że mimo, iż zarządzenie wyraźnie zabrania rozwiedzionemu małżonkowi bez zgody drugiego małżonka, wprowadzenia do wspólnego mieszkania osoby trzeciej, a w szczególności nowego współmałżonka, to w takich sytuacjach wcale nie należą do rzadkości.

JEST jeszcze jeden istotny moment. Władze lokalowe, rozpatrując wnioski o „rozszczepienie”, oś osób rozwiedzionych, powinni brać pod uwagę całokształt obłożności, które decydują o rozwodzie. A więc np. z czyjej winy rozwód został orzeczony, który z byłych małżonków znajduje się w cięższej sytuacji materialnej itp. Niemniej sytuacje jest także dobro dzieci. Kłopot w urzędach rozstrzygnięcia rodziców zawsze posiada największą szkodę moralną, społeczną i materialną.

Problem jest bolesny. Generalnie nie rozumią go ani zarządcy ani okólniki; mogą one pomóc tylko w gorznych sytuacjach. Idealnym rozwiązaniem byłoby oczywiście natychmiastowe rozstrzygnięcie rozwiedzionych, na to jednak nie pozwala ciągle jeszcze brak mieszkań.

W TAKICH warunkach można tylko apelować do Felicy i Antoniego K. o wykazanie zrozumienia, taktu i obopólnej tolerancji. Do czasu ostatecznego zatwierdzenia przez Kwaterunek sprawy ich mieszkania nie ma innego wyjścia, jak przetrzymanie zasad norm kulturowego współżycia obcych sobie ludzi we wspólnym mieszkanku.

CZY to jest łatwe? Na pewno nie! (H)

